Nr. 178. We Lwowie czwartek dnia 23 maja 1901 r. Rok XXXIV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwo razową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dworazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7
Telefonu Nr 171

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Rada państwa.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń 23 maja. Izba posłów po dłuższej rozprawie załatwiła art. 2 3 i 4 ustawy inwestycyjnej. Poczem toczyły się obrady nad art. 5, 6 i 7. Po przemówieniu kilku posłów, dyskusję zamknięto i mowcami jeneralnymi wybrano: *contra* p. Biankiniego, *pro* p. Schroffla.

W ciągu posiedzenia zebrało się Koło polskie na naradę i uchwaliło wnieść do prezydenta ministrów interpelację w sprawie zajść w Monasterzu. Interpelację tą wniesiono jeszcze podczas posiedzenia. Interpelanci zapytują prezydenta ministrów, czy nie wiadome są bliższe szczegóły tych zajść, o których pisma dzisiejsze donoszą i jak usprawiedliwi użycie ze strony żandarmów broni polnej, dozwolone tylko w ostatecznych wypadkach. Interpelanci proszą też prezydenta ministrów, aby jaknajrychlej przedłożył izbie szegółowe o tej sprawie wiadomości.

Wiedeń 23 maja. Izba posłów przyjęła po dłuższej dyskusji także artykuły 5, 6 i 7-my ustawy inwestycyjnej. W ciągu rozprawy zabrał głos minister kolei Wittek i zwalczał wotum mniejszości, zgłoszone przez dra Ellenbogena, a dotyczące ochrony robotników przy zamierzonych budowach kolei.

Minister wskazał na zarządzenia ochronne, wydane już w drodze administracyjnej, na reformy, jakie w ostatnich latach zaprowadzono dla polepszenia bytu materjalnego służby kolejowej, nie mniej na wydanie pragmatyki służbowej. Zarząd kolei państwowych poszedł bardzo daleko w usiłowaniach około poprawy położenia służby na kolejach państwowych.

O godz. ½5 obrady przerwano, a prezydent zapowiedział następne posiedzenie na godzinę ½8 wieczorem dla obrad nad ustawą o górnictwie.

Wiedeń 23 maja. Izba posłów na wczorajszem wieczornem posiedzeniu przystąpiła natychmiast do porządku dziennego, mianowicie do obrad nad ustawą o pracy w górnictwie. Po krótkim referacie p. Kolischera, referował p. Schumeier, napadając gwałtownie na „baronów węglowych" o votum mniejszości, które domaga się zaprowadzenia 8-godzinnej pracy w kopalniach węgla.

P. Schoiswohl uzasadniał wniosek pośredniczący, wedle którego ma być zaprowadzoną 9-godzinna praca, a po 3-letnim okresie przechodowym 8-godzinna.

Minister rolnictwa Giovanelli oświadczył, że rząd jak najprzychylniej zapatruje sięna kwestję skrócenia czasu pracy w górnictwie, musi wszakże z jak największą ostrożnością przystępować do załatwienia tej kwestji. Pomimo niektórych wątpliwości rząd wniosł przedłożenie, albowiem względy hygieniczne i socjalne domagają się z wielkim naciskiem skrócenia pracy w szybach węglowych. Skoro zaprowadzenie 9 godzinnej pracy okaże się praktycznem, będzie można w swoim czasie przystąpić do dalszego zniżenia dnia roboczego w górnictwie. (Oklaski). Przemawiali następnie pp. Schreiner, Luksch, Gingr i Roszkowski. Poczem wybrano generalnych mowców i dyskusję o godz. 12½, w nocy zamknięto. Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 11 przedpołudniem.

Z klubów lewicy.

Wiedeń 23 maja. Na wczorajszym posiedzeniu przywódców klubów lewicy zgodnie wyrażono opinję, że w tym tygodniu jeszcze uda się zupełnie załatwić ustawę inwestycyjną i o górnictwie, tak, że projektowane wieczorne posiedzenie piątkowe będzie mogło odpaść.

Z komisyj parlamentarnych.

Wiedeń 23 maja. Komisja izby posłów dla należytości skarbowych, przyjęła na wczorajszem posiedzeniu przedłożenie rządowe, które przyznaje znajdującym się pod nadzorem państwa lub autonomicznego zarządu krajowego, zakładom prowadzącym interesa kredytowe, uwolnienie wystawionych przez nie obligacyj wraz z kuponami, od należytości skarbowych, a to o tyle, o ile obligacje te należycie są pokryte.

Następnie przyjęła komisja przedłożenie rządowe, mocą którego ma być przez osobną ustawę przyznane pożyczkom królestwa Czech i kilku miastom, między tymi Krakowowi i Lwowowi uwolnienie od stempla i należytości skarbowych, od dokumentów dłużnych, oraz od ich intabulacji.

W toku dyskusji referent zaproponował, aby ogólną ustawą zadekretować uwolnienie pożyczek, zaciąganych przez władze autonomiczne od stempla i należytości skarbowych, o ile te pożyczki, wedle ich specjalnego przeznaczenia, mają być użyte na inwestycje w ogólnopublicznym interesie.

Komisarz rządowy szef sekcji Froschauer oświadczył, że rząd zapatruje się przychylnie na tę propozycję.

O prawo publiczności.

Wiedeń 23 maja. Tutejsi socjaliści czescy wysłali do czeskich narodowych posłów socjalistycznych i do agrarjuszy czeskich petycję z żądaniem, by w izbie uczynili wniosek naglący o udzielenie prawa publiczności istniejącej we Wiedniu prywatnej czeskiej szkole ludowej im. Komensky'ego.

Z Koła polskiego.

Wiedeń 23 maja.
(*Telefonem*).

Wczoraj odbyło Koło polskie dłuższe posiedzenie. P. Kolischer przedłożył referat komisji socjalno-politycznej o 9-godzinnym dniu pracy i podniósł, że Koło polskie tem gorliwiej zająć się powinno tą sprawą, że na Śląsku w kopalniach węgla, pracuje około 20.000 Polaków.

P. Roszkowski przemawiał za 8-godzinnym dniem pracy w górnictwie.

P. ks. Żyguliński ze stanowiska etyki katolickiej, oświadczył się za 8-godzinnym dniem pracy.

P. Michejda jako poseł śląski i reprezentant śląskiego ludu roboczego przemawiał za 8 godzinnym dniem pracy. Tak samo przemawiał i p. Rotter.

Pp. D. Abrahamowicz, Piepes-Poratyński i Kozłowski przemawiali za 9-cio godzinnym dniem pracy. P. Kozłowski odwołując się na encyklikę Ojca św. *De rerum novarum* dowodził, iż w społecznych reformach powinna być miara. Koło w myśl wniosku p. Kolischera oświadczyło się za 9-cio godzinnym dniem pracy.

P. Michejda powołując się na stosunki śląskie, prosił o zwolnienie go w tej sprawie od solidarności. Uchwalono.

W dalszym ciągu zwolnienia od solidarności w głosowaniu nad tą kwestją w izbie zażądali pp. ks. Żyguliński, Romanowicz, Opydo, Grek, Rotter, Danielak, Wojtyga, Doboszyński, Stwiertnia, Jabłoński i Roszkowski. W głosowaniu 18 głosów oświadczyło się za zwolnieniem, 11 przeciw; ponieważ statut przy głosowaniu nad sprawami tego rodzaju, wymaga większości dwu trzecich, przeto posłowie od solidarności zwolnieni nie zostali, wolno im jednakże podczas głosowania wyjść z izby i wstrzymać się od głosowania.

Delegacje wspólne.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*).

Wiedeń 23 maja. Wczoraj o godz. 4 popołudniu zebrała się komisja delegacji węgierskiej, dla obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Na posiedzeniu tej komisji przedłożył minister hr. Gołuchowski swoje *exposé* o sprawach zagranicznych. (Dokładne streszczenie tego *exposé* podamy w numerze popołudniowym. *Przyp. Red.*).

Po ministrze hr. Gołuchowskim przemawiali Gyenkovich, Hollo, Rakovsky, Ugron, poczem min. hr. Gołuchowski zabrał ponownie głos, aby odpowiedzieć na różne zapytania. Minister oświadczył, że niezrozumiałem mu jest powstanie zatargu pocztowego z Turcją i niepotrzebnie został wywołanym. Administracja pocztowa mocarstw zagranicznych w Konstantynopolu nie opiera się wprawdzie na pisanych ustawach, jednakże co się tyczy Austro-Węgier istnieje ona już od lat 150 i nigdy nie była dotychczas kwestjonowaną.

Minister dał następnie pogląd na cały ten zatarg, z pomocą którego Turcja spodziewa się, iż uda się jej rozdzielić mocarstwa. Zabiegi jej jednakże okazały się złudnemi. Ambasadorowie przyjęli do wiadomości formalne usprawiedliwienie tureckiego ministra spraw zagranicznych i złożyli je do wspólnego protokołu, na czem całe zajście można uważać jako załatwione.

Co się tyczy układu z Rosją, to w tej mierze minister wskazał na kilkakrotnie przez niego złożone oświadczenia, wedle których odbyła się w Petersburgu przed 4 laty wyczerpująca wymiana zdań, a ta wykazała, iż między Austro-Węgrami i Rosją nie istnieją bynajmniej żadne takie różnice, które przy obopólnej dobrej woli, nie dałyby się usunąć w pokojowej drodze ku zadowoleniu obu stron.

Można przeto z każdej wysuwającej się na porządek dzienny kwestji szukać takiego wyjścia, które jak najbardziej odpowiada wszelkim uprawnionym interesom, bez wywierania ujemnego wpływu na stosunki pomiędzy Austro-Węgrami i Rosją. Nie było nigdy mowy o formalnym traktacie, lub przymierzu. Jak najbardziej stanowczo minister jednakże przy każdej sposobności oświadczał się przeciw tzw. podziałowi sfery interesów, albowiem ma on to do siebie, że tylko przyczynia się do mnożenia punktów spornych. Dążenia obu mocarstw skierowane są zgodnie ku zabezpieczeniu samoistnego bytu państw bałkańskich i pozostawieniu im samym uporządkowania własnych ich spraw, bez wywierania na nie jakiegobądź wpływu.

Minister wyraził zdziwienie, że p. Rakovsky wytknął, iż w wywodzie ministerjalnym nie ma wzmianki o francusko-włoskiem spotkaniu w Tulonie. Byłoby niewłaściwem, gdyby w wywodzie austro-węgierskiego ministra tego rodzaju spotkanie poddane zostało badaniu. Minister oświadczył ponownie w dalszym ciągu, że uważa trójprzymierze za niezachwianą podstawę swojej polityki, że jednakże jako uzupełnienie tego przymierza poczytuje utrzymanie ze strony

uczestników aljansu o ile możności jak najlepszego porozumienia z innymi mocarstwami. I tak nasze stosunki do Rosji — powiedział minister — ukształtowały się w ostatnim czasie w sposób szczególnie przyjazny.

Jeżeli to samo nastąpi pomiędzy Włochami i Francją, to nietylko minister nie uczuje się tem zaniepokojonym, lecz będzie widział się zniewolony upatrywać w tem powód do uspokojenia. Pytanie, czy na Serbję można obecnie liczyć tak samo, jak przed 1½ rokiem, jest dla ministra nie całkiem zrozumiałe. Dobre stosunki pomiędzy Austro-Węgrami i Serbją istniały wówczas i istnieją dzisiaj także. Ponieważ ze strony austro-węgierskiej czyni się wszystko, aby nie dopuścić w tej mierze do jakiejbądź zmiany, należy przypuszczać, że dobre te stosunki utrzymane będą także w przyszłości i że o to starać się będzie także Serbja we własnym swym interesie.

Żaden atoli minister nie może przyjąć z góry odpowiedzialności za zachowanie się państw we wszystkich możliwych i niemożliwych wypadkach. Zawsze starać się będziemy o utrzymanie dobrych stosunków ze wszystkimi innymi mocarstwami i państwami, ale nikomu nie myślimy się narzucać.

Po dalszej dyskusji, w której szef sekcji Szecsen odpowiedział na różne zapytania, przyjęła komisja wszystkimi głosami przeciw dwom budżet ministerstwa spraw zagranicznych, zaaprobowała politykę zagraniczną i wyraziła uznanie dla jej kierownika.

Wiedeń 14 maja. Komisja dla marynarki w delegacji węgierskiej, przyjęła bez zmian cały budżet marynarki, wyrażając kierownictwu marynarki uznanie i zaufanie. W ciągu dyskusji komendant bar. Spaun oświadczył, że kierownictwo marynarki nigdy nie zamyślało rozwijać floty austro-węgierskiej w ten sposób, izby mogła rywalizować z flotami innych wielkich mocarstw. Marynarka austro-węgierska uważa za główny cel swój dostateczną obronę wybrzeży. W najbliższej przyszłości, oprócz wstawionych już do budżetu dwóch okrętów wojennych, wybudowany zostanie jeszcze jeden tylko nowy okręt wojenny i kilka torpedowców.

Exposé hr. Gołuchowskiego.

Wiedeń 23 maja.

(Telefonem).

Wczorajsza mowa hr. Gołuchowskiego, wypowiedziana na posiedzeniu delegacji węgierskiej, budzi powszechną sensację. Jak wszystkie dotychczas mowy tego znakomitego męża stanu, odznacza się ona otwartością, która stanowi zresztą charakterystyczną cechę dyplomatów nowej szkoły.

Otwartość ta widoczną była przy omawianiu stosunków na Bałkanach. Z mowy ministra dowiedzieliśmy się, że wśród największego, zdaje się spokoju, w ciągu roku były chwile bardzo krytyczne i że zarzewie niepokojów tleje tam dalej i każdej chwili może wybuchnąć płomieniem.

Exposé uzupełnia mowę tronową w bardzo ważnym kierunku, bo kładzie nacisk na dobre stosunki Rosją, co zmniejsza niebezpieczeństwo niepokojów, grożących ze Wschodu.

W bardzo gorących słowach wyraża się hr. Gołuchowski o trójprzymierzu i zaprzecza stanowczo pogłoskom o jego zachwianiu się.

Dotąd wszystko jest w porządku. Trudno atoli zgodzić się na dalsze wywody hr. Gołuchowskiego, jakoby stosunki handlowe i ekonomiczne nie były zawisłe od stosunków politycznych i jakoby sojusze polityczne wyżej stały od stosunków handlowo-politycznych. Często polityka jest w służbie handlu i dziwi nas, że minister uważa środek za cel i że sądzi, iż może istnieć wyzysk ekonomiczny jednego państwa przez drugie, przy równoczesnej przyjaźni politycznej.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Pierwsze skutki rozporządzeń Studta.

Września (W. ks. Poznańskie) 23 maja. Szkoła tutejsza stała się wczoraj widownią niebywałych awantur.

Gdy rozpoczął się po raz pierwszy wykład religji po niemiecku, zgodnie z nowemi rozporządzeniami Studta, dzieci odmówiły posłuszeństwa niemieckim nauczycielom i na zapytania nie dawały odpowiedzi.

Nauczyciele, sądząc, że to zmowa, zaczęli bić dzieci, na to zaś wpadło do budynku szkolnego kilkadziesiąt matek pokrzywdzonych dzieci i wywiązała się ogólna bójka, która skończyła się ciężkiem pobiciem nauczycieli. Dwóch nauczycieli uciekło przez okno. Szkoła zamknięta.

Wycieczka cesarza do Pragi.

Praga 23 maja. Podług tutejszych dzienników, pobyt cesarza w Pradze został rozszerzony o tyle, że monarcha zwiedzić ma także przedmieścia praskie. W dzień 17 czerwca miasto całe i Wełtawa będą na cześć cesarza iluminowane.

Z Tow. rolniczego.

Kraków 23 maja. W dalszym ciągu zjazdu rolników odbyło się wczoraj w parku krakowskim otwarcie wystawy trzody chlewnej.

Kraków 23 maja. W sprawie budowy kanałów wodnych uchwaliło Towarzystwo rolnicze krakowskie następujące rezolucje Karola Czecza i posła dra Górskiego: Uznając potrzebę budowy kanałów galicyjskich, w celu ogólnego rozwoju ekonomicznego przedsięwziąć się mających, żądamy w interesie rolniczym przedewszystkiem:

a) przeprowadzenia regulacji rzek i zabudowania potoków górskich;

b) odpowiedniego finansowego poparcia dla meljoracyj drugo i trzeciorzędnych;

c) równoczesnego rozpoczęcia i przeprowadzenia budowy kanałów wodnych we wszystkich krajach koronnych środkami państwowymi z należytem uwzględnieniem potrzeb rolniczych okolic, przeciętych kanałami, przez przeprowadzenie odpowiedniego nawodnienia.

d) aby równocześnie z budową kanałów rząd przeprowadził akcję na polu polityki handlowej, celem zabezpieczenia rolnictwa Galicji i całej Austrji przed konkurencją zamorską.

Strejk w Rosji.

Petersburg 23 maja. Urzędownie donoszą: W warsztatach żelaznych firmy Obuchow, położonych we wsi Aleksandrowsk, koło Schlüsselburga, przedwczoraj 20 robotników przedłożyło dyrekcji szereg zażaleń i zastanowiło pracę. Nadporucznik Iwanow, który jest członkiem dyrekcji, starał się skłonić robotników do ponownego podjęcia robót, co mu się wszakże nie udało. Strejkujący zaczęli wpływać także na innych robotników, aby również pracę zastanowili i zaczęli wstrzymywać maszyny. Zarekwirowano wojsko, żandarmerje i policję, tymczasem już 3.600 robotników przyłączyło się do bezrobocia. W starciu jeden strażnik policji został przez robotnika nożem zraniony, a jeden podoficer raniony kamieniem w twarz. Żandarmerja i policja usiłowały nakłonić robotników do rozejścia się, a gdy to nie pomogło, wojsko oddało trzy salwy.

Jeden robotnik został na miejscu zabity, dziewięciu zranionych, 120 robotników aresztowano. Komendant wojsk, pułkownik Palibin, został kamieniem ugodzony w głowę. 12 policjantów jest również rannych. Jeden z rannych robotników zmarł już w szpitalu.

Kapitulacja rządu tureckiego.

Stambuł 23 maja, Porta zawiadomiła ambasadorów, że cofa zarządzenia swe w sprawie obcych urzędów pocztowych i przyrzekła, że podobne zarządzenia w przyszłości się nie powtórzą.

Król angielski w niebezpieczeństwie.

Southampton 23 maja. W czasie próbnej regaty w Solent, gwałtowny wicher zmiótł maszt jachtu, na którym znajdował się król. Skutkiem tego jacht znalazł się w wielkiem niebezpieczeństwie. Król i inne osoby znajdujące się na pokładzie, z wielkim tylko trudem zostały uratowane. Inne jachty uległy także znacznemu uszkodzeniu.

Pożary.

Paryż 23 maja. W klasztorze Assumcjonistów w Chaumont wybuchł onegdaj podczas mszy pożar. Mieszkające w klasztorze zakonnice zdołały się jeszcze uratować. Prawie cały klasztor padł pastwą płomieni. Szkody są znaczne.

Nyiregyhaza 23 maja. W miejscowości Mandok pożar obrócił w perzynę 72 domów mieszkalnych i 124 zabudowań gospodarczych.

Kraków 23 maja. Dzisiaj popołudniu obywatelstwo wiejskie z całego kraju pospieszy złożyć hołd ks. kardynałowi Puzynie. Na czele stanie Eustachy ks. Sanguszko. W złożeniu hołdu weźmie udział także marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, który w tym celu przybył tu wczoraj wieczorem.

Wilno 23 maja. Zmarł tu gen. gubernator Troicki.

Paryż 23 maja. Radykalno-socjalistyczna rada gminna w Reims uchwaliła 80.000 frank. przeznaczyć na urządzenie giełdy robotniczej.

Lipsk 23 maja. Trybunał państwowy odrzucił wniesione przez bankiera Sternberga zażalenie nieważności.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 23 maja.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia rady odczytał prezydent dr. Małachowski, dla wiadomości rady, zaproszenie ks. arcybiskupa Bilczewskiego na procesję jubileuszową, która odbędzie się w sobotę, z katedry o g. 4 popołudniu, poczem przystąpiono do porządku dziennego, wyborem komisji do losowania posagów z fundacji Chylińskiego, które się odbędzie w dniu 10 czerwca. Do losowania zgłosiło się 21 kandydatek.

Dostawę płyt chodnikowych oddano gminie m. Trembowli i pani Tapkowskiej, dotychczasowym przedsiębiorcom.

Odmówiono prośbie Tow. muzycznego o odstąpienie gruntu pod budowę Gmachu na Wałach gubernatorskich, w miejscu gdzie stoi stara rudera, zwana dumnie „prochownią“. Towarzystwo muzyczne zamierza wnieść prośbę o odstąpienie gruntu na placu Strzeleckim. Może będzie w tym wyborze szczęśliwsze.

W dalszym ciągu załatwiono 11 spraw administracyjnej natury i szereg rekursów budowniczych.

W ogóle wczorajsze posiedzenie rady nie należało do — bardzo pracowitych.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 23 maja.

„Panorama Racławicka“ na placu powystawowym od godziny 8 rano do zmierzchu.

Teatr miejski: „Wesoła dwójka“, operetka. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Kalendarz. Czwartek (23): Dezyder. Wschód słońca o godzinie 4 minut 19, zachód o godzinie 7 minut 35.

Z komitetu budowy pomnika Mickiewicza. Komitet dla budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie, prosi członków, aby w piątek przed południem zebrali się na placu Marjackim u wylotu Wałów hetmańskich, celem naocznych oględzin miejsca względnie obejrzenie, w którym kierunku Pełtew płynie.

Mianowanie. *Wiener Ztg.* donosi: Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego Jana Kapuścińskiego w Samborze starszym zarządcą pocztowym w Przemyślu.

Z teatru. Komisja fachowa orzekła wczoraj o godzinie 6 wieczorem, że w teatrze jest wszystko w porządku i że urządzenia prowizoryczne przedstawiają jeszcze większą gwarancję bezpieczeństwa, w razie jakiegoś wypadku, albo uszkodzenia, niż dotychczasowe zarządzenia definitywne.

Pierwsze przedstawienie w naszym teatrze, po kilkudniowej przerwie, odbędzie się dzisiaj wieczorem. Daną będzie operetka Ziehrera „Wesoła dwójka“.

Z inicjatywy dyrektora Pawlikowskiego odbyło się wczoraj w foyer teatru miejskiego o godzinie 4 po południu zgromadzenie zaproszonych wybitniejszych osobistości naszego miasta, celem naradzenia się nad przyjęciem zjeżdżającego wkrótce do Lwowa Paderewskiego. Przewodniczącym zgromadzenia obrano p. prezydenta Tchórznickiego. Zjawiały się rozmaite projekty i wnioski, między innemi projekt

urządzenia uroczystego przyjęcia na dworcu i serenady, — ostatecznie uchwalono jednak w myśl wniosku p. Frylinga wybrać komitet ściślejszy, a po dyskusji nad ilością członków, wybrano komitet z 7, z prawem kooptowania innych członków. Do komitetu tego weszli: prezydent Tchórznicki, dr. Małachowski, dyrektor Pawlikowski, p. Liberat Zajączkowski, p. Czapelski, prof. Neuhauser i prof. Till, jako wiceprezes galicyjskiego towarzystwa muzycznego. P. Zdzisław Szczepański przypomniał, ażeby przy kooptowaniu nie zapomniano o młodzieży akademickiej, poczem zgromadzenie rozeszło się, a komitet ścisły przystąpił do obrad.

Walka z suchotami. Wczoraj wieczorem odbyło się w ratuszu posiedzenie komitetu Stow. dla założenia sanatorjum dla suchotników. Przewodniczył dr. Małachowski. Komisja statutowa zaproponowała między innemi, że członkiem założycielem może być każdy, kto na cele stowarzyszenia złoży jednorazowe co najmniej 500 koron. Członkiem wspierającym ta osoba lub instytucja, która złoży 200 koron, a nadto zobowiąże się uiszczać rocznie po 10 koron. Członkowie zwyczajni płacić będą po 20 koron rocznie. Na wniosek p. Frylinga po dyskusji dość ożywionej uchwalono zmienić ten paragraf, w ten sposób, że członkiem zwyczajnym może być każdy, kto zapłaci 10 koron rocznie. Na budowę sanatorjum zebrano dotychczas 3000 koron. Walne zgromadzenie będzie zwołane wówczas, gdy w stow. zbierze się 100 głosów. W dyskusji zabierali głos pp. dr. Legeżyński, Rucker, Szpilmann, prof. Thulie, Besen i Neumann. Zakład ubezpieczeń od wypadków złożył na cel stow. 1000 koron, a również większą kwotę przyrzekły kasy chorych lwowska i krakowska.

Stan zdrowia znakomitego pisarza p. Zacharjasiewicza o tyle się polepszył, że chory może już chodzić o własnej sile, opierając się na lasce.

Z lwowskiej dyrekcji policji. Miejsce opróżnione po st. komisarzu policji p. dr. Michale Flatau, który został powołany do ministerstwa spraw wewnętrznych, objął z dniem 1 maja b. r. p. Marek Krynicki, dotychczasowy komisarz starostwa w Stryju.

Nagłe zasłabnięcie. Na ulicy Kazimierzowskiej zaszedł wczoraj wieczorem wypadek zupełnie przypadkowego zasłabnięcia Sługa Marja Mielnik, wyszła po coś do sklepiku. Zanim tam doszła zrobiło jej się słabo; usiadła tedy na schodkach sklepiku, ale nagle upadła twarzą na bruk i rozbiła sobie głowę. Do nieprzytomnej wezwano stację ratunkową, której nie umiała Mielnikowa nawet wytłumaczyć, co jej się stało. Odesłano ją do szpitala.

Bibljoteczny złodziej W bibljotece uniwersytetu lipskiego policja schwytała w tych dniach niejakiego p. Loth'a, byłego referendarjusza pruskiego, który wykradał książki. Już od roku zarząd bibljoteki zauważył coraz większy brak książek, lecz teraz dopiero zdołano schwytać złodzieja. P. Loth mieszka stale w Halli, gdzie zapisany jest jako dr. Röder, w Lipsku zaś nosił nazwisko O. Peters'a. Kradzione książki w bibljotekach uniwersyteckich w Lipsku, Halli i Berlinie sprzedawał w Halli. Policja zdołała już odzyskać cześć łupu.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 22 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 20. Akcje austr. Zakładu kredyt. 692 50, Akcje węg. Zakł. kred. 698·—, Akcje Anglobanku 280·—, Akcje Unionbanku 562·—, Akcje Laenderbanku 418·—, Akcje Bankvereinu 485·50, Akcje Bodencredit 925 50, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 678 —, Akcje kolei połudn. 91·—, Akcje tramw. lit. a) 246·—, lit. b) 243·—, Akcje kolei Elbetha. 503·—, Akcje kolei Północnej 6055, Akcje kolei Czerniowieckiej 538·—, Akcje Alpiny 466·50, Akcje Rima Muranji 497·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1.780, Akcje fabryki broni 285·—, Akcje tureckie tytoniowe 294·—, Oblig. węg. indemn. 92·50, Renta majowa 98·?5, Austr. renta koron. 97·10, Węgierska renta koron. 92 90 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 91·50, 4 proc. listy Banku kraj. 92·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 proc. listy Banku hipot. 90·—; 4 i pół proc. listy Banku hipot. 98·—, 5 proc listy Banku hipot. 109·75, 4 proc. Gal. oblig. propin. 96·10, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 93·—; 4 proc. pożyczka m. Lwowa 87·25, Losy tureckie 108 25, Marki 117·25, Ruble 252·50.

— **Wiedeń** 22 maja. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy. a) procentowe: Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3 proc. 247·—; Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1889 3 proc. 244·25; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 390·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc. 259·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 239·—; Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2 proc. 81·50; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 108·25. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 16·40; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 400·—; Clary 40 zł. m. k. 143·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 76·—; Losy m. Krakowa 20 zł. 72·50; Pożyczka m. Lublany 20 zł. 58·—; Ofen 40 zł. 157·—; Palffy 40 zł. m. k. 158·50; Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 49·25; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25·25; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58·—; Salma 40 zł. m. k. 200·—; Pożyczka Salcburska 20 zł. 74·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 234·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 391·—.

— **Wiedeń** 22 maja. *(Giełda towarowa).* Cukier surowy od k 24·85 do —·—. Tendencja stała. Nafta galicyjska od k. —·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·— do —·—. Tendencja niezmieniona.

— **Berlin** 22 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 216·90, Staatsbahny 145·10, Disconto Comandit 187·90, Berlińskie Tow. handl. 151·75, Laura 212·25, Bochumer 193·—; Kolej połu. wschodnio pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·15, Kolej warsz.-wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 99·—, Kolej Meridional 136·—, Losy tureckie 113·25, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 177·—, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 341·—, Lombardy 23 10, Kolej Henry 98·—, Niemiecki bank narodowy 126 75, Kanada Profered 98·75, Akcje żeglugi hamburskiej —·—.

— **Berlin** 22 maja Austr. banknoty 85·15; spirytus —·—.

książę, zwyciężony bólem, płacze na twem ramieniu i przepraszam cię, że cię obraziłem. Daruj mi, Hardy, ja jestem na pół szalony tej nocy.

I oddalił się zwolna, z oczyma nieco zaczerwienionemi, z czołem bardzo bladem.

Wróciłem na salę balową. Pierwszą osobą, którą ujrzałem, była hrabina Amyce. Poszedłem wprost do niej i poprosiłem o pierwszego walca.

— Och! to za długo potrwa, kapitanie, zanim pan odpaszesz szablę i zdejmiesz ładownicę...

— To będę tańczył tak, jak jestem.

— Dziękuję, a moja suknia?

— Ależ...

— Nie, nie, kapitanie, walc się już zaczął, a ja nie będę tańczyła z szablą.

Cofnęła się nieco i patrzyła na mnie z pod brwi jedwabnych, nieufna, złośliwa nawet, z wargami zaciśniętemi.

— Dlaczego mnie pani unikasz? — zapytałem szorstko.

— Ja? unikam pana?

— Tak, pani, dlaczego?

— Cóż za dziwne pytanie!

— Dziwne czy nie, proszę, odpowiedz mi pani. Dlaczego?

— Czy jestem teraz obowiązana spowiadać się przed panem z powodów wszystkich moich czynności?

Miałem odpowiedzieć, gdy w tem muzyka ustała. Księżna i Bettina, które tańczyły, dyszące i zarumienione, schodziły z wielkich schodów, u stóp których oczekiwał na nie Ruyter.

Etykieta kazała mi się oddalić, pożegnałem więc wielką księżnę, która podała mi małą rączkę okrytą pierścieniami, rączkę, którą poważyłem się ucałować.

— Co poczęlibyśmy bez naszego adjutanta — rzekła w formie przyjacielskiego pożegnania.

obutych w rękawiczkę, więcej z grzeczności, niż z przekonania.

Po skończeniu tego przedstawienia, mężczyźni i kobiety, książęta i księżne, hrabiowie, margrabiny, aż do nieznośnego Foxe'go i do zrzędy Ruytera, wszyscy poszli do sali balowej.

I bal ten podobny był do innych. Ciż sami tancerze kręcili się w walcu w ten sam takt, przed zniecierpliwionemi oczyma Athela, który zdawał się widzieć prawie tak samo, jak ja.

Spojrzenia nasze spotkały się.

— Nie tańczysz pan? — zapytał mnie uprzejmie.

— Nie, mości książę.

— Zmęczony jesteś?

— Zmęczony bezczynnością.

— A! to się zmieni. Pewnego pięknego dnia wieśniacy nasi pomaszerują jako grenadjerzy za doboszami.

— Ten dzień jeszcze daleki.

— Kto wie? Ostatecznie wyćwiczeni ludzie w rzemiośle wojennem, to nie morze do wypicia. Łatwiej jest zreformować złą organizację wojskową, aniżeli serce ludzkie.

— To prawda; trafna uwaga.

— Ciekawa to rzecz, iż wszystkie nasze nieszczęścia krwawią ten biedny kawał mięsa, który nosimy w lewej piersi — rzekł książę z goryczą, która całą głębię jego bólu zdradzała.

— Tylko szlachetne natury tak cierpią, mości książę.

Nastała chwila milczenia, chwila, która trwała zaledwie kilka sekund, ale która mi się bardzo długą wydała.

Potem z rozdzierającą szczerością rzekł Athel:

— Wierz mi, Hardy, radbym umrzeć.

— Mości książę, życie księcia cennem jest dla twojej rodziny i dla twego narodu.

— **Paryż** 22 maja. 3% renta 101·50; mąka 25·55.

— **Frankfurt** 22 maja. Austr. kredyty 216·90; Kolej państw. —·—; Laura —·—; Disconto 187·90; Alpiny —·—.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

We czwartek o godz. $^{1}/_{2}$8-mej wieczorem.

Wesoła dwójka

(Die Landstreicher)

operetka w 3 aktach L. Krenna i K. Lindau'a; przekład polski Adolfa Kiczmana, muzyka C. M. Ziehrera.

Książę Adolar Gilka	p. Lelewicz
Muki von Rodenstein	pna Ludkiewicz
Rudi von Muggenhain	pna Miłowska
Mimi	pna Szuppówna
August Fliederbusch	p. Bogucki
Berta	pni Kliszewska
Lajos Geletneky	p. Kliszewski
Gratwohl	p. Fedyczkowski
Anna	pni Łopatyńska
Roland	p. Hrehorowicz
Kampel	p. Kiczman
Leitgeb	p. Olszański
Pani Leitgeb	pna Weigel
Stoeber	p. Czystogórski

Drobne Ogłoszenia

po 10 halerzy za 10 wyrazów; następne po $1^{1}/_{2}$ hal.

Agronom z kaucją poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Z. B. poste restante, Lwów 474

Apteka w Rudniku poszukuje praktykanta z ukończoną 6 klasą gimnazjalną. Knettner. 473

Apteka w Chorostkowie poszukuje zaraz współpracownika pod dobrymi warunkami. 472

Adressen aller Berufe und Länder zur Versendung von Offerten behufs Geschäftsverbindungen mit Portogarantie im Internat. Adressenbureau Josef Rosenzweig & Söhne, Wien, I. Bäckerstrasse 3. Interurb. Telef. 8155. Prosp. frco. 429

Biblioteka treści poważnej z wielką ilością rzadkich czasopism, częściowo do sprzedania między 11—4 Lwów Staszica 6 piętro I. drzwi 2. 467

Bilety wizytowe, zaproszenia, karty i listy ślubne, wykonywa po niskich cenach, zakład artystyczno litograficzny Antoni Przyszlak we Lwowie, ul. Lindego 4.

Fabryka katolicka najzdrowszych tutek cygaretowych „Lotos" poleca swoje wyroby Szanownej publiczności. 456

Inteligentna wolna osoba poszukuje posady zarządczyni domu u wdowca. Zgłoszenia pod adresem „Nieznajoma" poste restante Przemyśl. 460

Kawiarnia Breyvogel Grodzickich 4, poleca się szanownej publiczności. Codziennie koncert cymbalistki od 9 wieczór począwszy. 458

Kazania i nauki ks. Isaaka Isakowicza, arcybiskupa metropolitalnego ormiańskiego „Kazania i nauki na wszystkie uroczystości całego roku". Cena 3 zł. „Kazania o Męce Pańskiej i Nauki przygodne". Cena 3 zł. „Ojcze nasz", tudzież „Przypowieści Chrystusowe". Cena zł. 2·40. „Kazania niedzielne w przeciągu całego roku". Cena zł. 2.60. „Kazania i nauki świętalne i przygodne". Cena 3 zł. „Biblioteka kaznodziejsko-polska" wydana przez ks. arcybiskupa Isaaka Isakowicza i ks. Tomasza Dąbrowskiego. Tomów 4. Cena 7 zł. Nabyć można w drukarni Narodowej Lwów, Kopernika 9. 463

Korzystna sposobność kupienia pięknej dwupiątrowej kamienicy. Lwów śródmieście. Poste restante **Prawdziwość** 471

Lodownie pokojowe poleca Feliks Książkiewicz Jagiellońska 18—20. Cenniki wysyłam. 442

Najpraktyczniejsza kucharka Florentyny i Wandy część I., część II. „Pieczenie ciast". „Smażenie konfitur". Każde po 60 ct., z przesyłką pocztową 1 k. 32 h. Drukarnia Narodowa, Lwów, Kopernika l. 9. 464

Największe Biuro pracy K. Wilczyński & Co w Warszawie, ulica Nicała Nr. 9. Rekomendacja osób fachowych do różnych zajęć. Biuro uprasza starających się o posady o nadsyłanie kopji swoich świadectw, z miejsc dotychczas zajmowanych, oraz dokładnych adresów pocztowych osób, na które się powołują. Rekomendacja guwernerów, pedagogów, nauczycielek, froeblówek, bon, osób do zarządu domu, gospodyń, panien służących, administratorów, rządców, ekonomów, leśniczych ogrodników, gorzelników, mechaników, buchalterów, korespondentów, subjektów handlowych, magazynierów i t. d. 444

Nowo założony skład płócien korczyńskich i bielizny gotowej, Lwów ul. Halicka 16, poleca bieliznę gotową damską, męską i dziecinną.

Posadę administratora dóbr, przełożonego obszaru dworskiego, kontrolora, rachmistrza, obejmie w kraju lub za granicą, mężczyzna inteligentny, w sile wieku, praktyczny agronom, hodowca koni, biegły w mowie i piórze w języku polskim i niemieckim, obznajomiony ze sprawami sądowymi i administracyjnymi. Na żądanie złoży kaucję. Wiadomość: „Dziennik Polski" W. S. 100.

Pianino nowe, krzyżowe, kto potrzebuje, może kupić za 280 zł. Kopernika 14 476

Sandały Kneipowskie dla pań, panów i dzieci, ulepszony fason, krypcie góralskie, poleca najtaniej Rudolf Krimmer, Lwów, hotel Francuski. 407

Ubezpieczamy losy z r. 1864 do ciągnienia 1 czerwca. Dom bankowy Wiktor Chajes i Sp. Lwów. 547

Wdowa po nauczycielu ludowym, w średnim wieku, poszukuje posadę do zarządu domu. Bliższa wiadomość przy ul. Hofmana l. 12, w parterze 413

W przechodzie ulicami: Ossolińskich, Zimorowicza, Koralnicką i św. Mikołaja zgubiono łańcuszek złoty, okrągły i przerwany. Znalazca otrzyma odpowiednią nagrodę. Zgłosić się u portjera w gmachu pocztowym. 462

Zakład tapicerski St. Szczurkowskiego przeniesiony z pasażu Hausmana na ulicę Trzeciego Maja l. 10, poleca się nadal Szanownej Publiczności po cenach najprzystępniejszych. 475

64 centów $^{1}/_{2}$ kilo kawy wyśmienitej familijnej, (pocztowe woreczki franko). Herbatę rosyjską oryginalną $^{1}/_{4}$ fnt. od 40 ct. Wysiewek z najlepszych herbat $^{1}/_{4}$ ft 35 ct., poleca Z. Zadurowicz i Spółka, Lwów, Akademicka 6. 460

2 pokoje kawalerskie frontowe w parterze do najęcia od 1 czerwca ul. św. Mikołaja l. 14. 468

Odpowiedzialny za redakcję:
Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy:
Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp.

Z drukarni M. Schmitta i Sp.

— Dla narodu! Czy sądzisz, że ten naród mnie potrzebuje?

— A księżna?

— Księżna! Ach, nie mięszaj jej do tego! — zawołał z uniesieniem, pochwycił moją rękę i ścisnął ją tak gwałtownie, że poczułem ból fizyczny. — Nie wiesz chyba, co mówisz?

— Przepraszam waszą książęcą mość, ale racz mnie książę puścić.

Puścił moją rękę i odwrócił się odemnie ruchem nerwowym.

Rumieniec i wstyd oblały mi twarz.

— Zapominasz, mości książę, że ja noszę mundur twoich żołnierzy i że znajduję się w obecności zwierzchnika.

— Hardy — odrzekł głosem strasznym, zbliżając śmiertelnie bladą twarz swoją, do mojej. — Co mnie to wszystko obchodzi, twój lub mój stopień, twój mundur? Ja potrzebuję tylko przyjaciela. Szukam człowieka, któryby mi powiedział, że życie moje nie jest złamane, że w przyszłości jest jeszcze dla mnie kilka godzin szczęścia, tego szczęścia, w które nie śmiem już wierzyć.

Milczałem wobec tego człowieka, na którego boleść przykro było patrzeć.

— Nie mogę mówić, nie mogę ci powiedzieć tego, o czem wiesz tak dobrze. Jest we mnie jakaś duma, jakiś wstyd fałszywy, który mnie powstrzymuje nawet kiedy błagam pomocy i opieki Boga samego. Widzisz, kapitanie, że odkrywam przed tobą całą duszę swoją i możesz w niej wyczytać tajemnicę mojej słabości i braku stanowczości.

— Odwaga waszej książęcej mości wyższą jest nad wszystkie podejrzenia; ale między odwagą cywilną, która nam pozwala śmiało stawić czoło wszelkim niebezpieczeństwom, a odwagą moralną, której tak bardzo potrzebujemy dla bez-

stronnego osądzenia naszych wewnętrznych popędów, zachodzi wielka różnica.

Książę zdawał się mnie nie słyszeć. Chodził zapamiętale po pustym tarasie i monologował.

Gdyby mógł zapłakać, pomyślałem sobie, człowiek ten byłby ocalony!

— Opatrzność — rzekłem z cicha — dała księciu tron, ale dlatego nie przestałeś być człowiekiem; więc drugi człowiek mówi księciu: Tak jak jest, pozostać nie może. Między księciem, a księżną istnieje nieporozumienie, które usunąć należy!

— Albożona wie, że ja jestem człowiekiem? Ona zna tylko księcia, człowieka utytułowanego, z którym ją połączono, ponieważ tak wypadało, ponieważ interesa jej domu zmuszały do tego. A ja w tym targu byłem tylko częścią posagu, pewną wartością, tak, jak pałac, jak ogrody, jak klejnoty, które jej wniosłem. Ach! obrzydliwa historja! Czyż nie strasznymi są te związki, dyktowane przez dwory, które my zawieramy, poświęcając im naszą młodość i nasze uczucia? Prawda, Hardy, że to okropne?

A gdy mu nie odpowiedziałem, przystąpił znów do mnie z błędnem okiem, z pianą na ustach, jak przedtem i rzekł głosem przerywanym gniewem i gorączką:

— Ale któż jesteś ty, który śmiesz mnie zapytywać w ten sposób?

— Oficer i towarzysz księcia.

A gdy gniew nie gasnął w jego oczach, dodałem prawie złośliwie:

— Jestem ten, który czuwał nad księciem, kiedy byłeś śmiertelnie pijany w swoim gabinecie.

Książę wybuchnął dzikim śmiechem:

— I ty, Hardy, mówisz o karności. O karności, kiedy zbieg okoliczności zmusza mnie, twojego zwierzchnika, słuchać cię tak przemawiającego do mnie; o karności, kiedy biedny